Ner 179. ROK 1843. WTOREK 8 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dzieięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Kamilla.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Niezamysl.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
b	6	27 2' 570	† 13, 5	4, 11	ZPł Zachodni sredni	Pochmurno	
	2	2, 956	18, 5	4, 20	,, słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 134	13, 5	4, 32	,, słaby	Chmury	
6	6	5, 267	10, 2	4,● 48	,, mocny	Chmury	Deszcz
	2	5, 275	18 2	4, 77	WPłWschodni ,,	Pogoda z Chmurami	
	10	5, 493	13, 1	5, 51	Wschodni ,,		

Wiadomosci krajowe.

KRAKÓW.

Artyści Niemieccy przedstawili w Sobotę po raz drugi Belizariusza. Opera ta, ze wszystkich tego lata wykonanych udała się najlepiéj. Występujący po raz pierwszy P. Faukal (w roli Alamira, ma głos bardzo piękny, i spodziewać się należy że na przyszłość i pod względem gry celować będzie. Mówiąc o przedstawieniu Zampy, nadmieniliśmy jak właściwą jest dla Panny Seeburg rola Antoniny w Belizariuszu. — W istocie, artystka ta jest ozdobą teraźniejszéj opery — jéj głos wykształcony i gry plastyczność koniecznie podobać się musi — odśpiewane przez nią *allegro* w pierwszéj aryi zachwyciło publiczność i dwukrotnem przywołaniem uwieńczone zostało. — Panna Cerini w roli Jreny odznaczyła się zwykłym sobie talentem, wszelako prawie ciągle w śpiewie *tremolando*, prawie ciągle w grze śmianie się, a w mimice niemal ciągle na lampy wpadanie, ujmuje niemało wdzięku téj tak zresztą dobréj śpiewaczce — Oddanie Belizariusza przez P. Haag, świadczy o szybkim postępie tego artysty i zewszechmiar pochwały jest godném — odśpiewany przez niego duet z Panną Cerini, będący finałem aktu drugiego. zyskał powszechne zadowolnienie publiczności — Chóry jakkolwiek nieliczne tą razą nierównie lepiéj przeznaczeniu swemu odpowiedziały — Co do samego Justynjana *der sich [à tout prix wichtig machen wollte*; o nim, i o zastosowaniu się w nim do roli, powiedzieć można to samo co o poczciwym *Vaterstuhlu* na którym siedział, co o bottinkach angielskich panny Cerini, co o hełmach teutońskich wczasach Rzymskich — ale o tem, niech piszą więcéj uczeni badacze starożytności. —

A. W.

Wiadomosci zagraniczne.

— *Paryż 22 Lipca.* —

Pan Teste wczoraj w izbie parów dokładał wszelkich sił, aby wyjednać przyjęcie projektu do prawa, tyczącego się kolei żelaznéj z Orleans do Tours, ale izba odroczyła ten projekt do ukończenia budżetu, czyli innemi słowami, do przyszłych posiedzeń. Publiczność bardzo jest skłonna uważać to za porażkę gabinetu, jakich on mnóstwo już poniósł w izbie deputo-

wanych; *Journal des Débats* przeciwnie, upatruje w tem odroczeniu tryumf gabinetu. Podług tego dziennika odroczenie nastąpiło jedynie dla tego, że izba parów nie chciała zezwolić na zmiany i ograniczenia jakie zarządzone zostały w tym projekcie przez izbę deputowanych. Gdyby projekt ten bez żadnej zmiany przeszedł był przez izbę deputowanych, parowie byliby bez wachania zatwierdzili go najzupełniéj.

Dzienniki po największéj części głoszą bliski powrót jenerała Bugeaud do Francyi, ale żaden z nich nie podaje przyczyny téj podróży. Zdaje się, że jenerał Bugeaud zażądał dymissyi ale jéj nie otrzymał, gdy bowiem izba deputowanych jest już prawie zamkniętą, przeto jego obecność w Paryżu nie jest już potrzebną.

Podczas gdy wypadki w Hiszpanii stają się coraz ważniejszemi, hrabia Toreno, najzaufańszy doradca królowéj Krystyny, znajduje się w podróży i w téj chwili w Bruxelli. Miał on popaść w niełaskę u byłéj rejentki.

Marszałek Soult nie ma być bynajmniéj skłonnym do wystąpienia z gabinetu, albo nawet złożenia prezesostwa, owszem, zamierza on dać następców panom Teste, Cunin Gridaine i Martin du Nord.

Pan Thiers nie przybył jeszcze do Lille i nawet nie jest tam spodziewany przed końcem Sierpnia.

Giełda. I dziś notowania giełdy pozostały na równi z wczorajszemi i nie było prawie wcale interessów. Rozchodziła się pogłoska, że gabinet otrzymał dziś z rana nie tylko potwierdzenie wiadomości o odwrocie rejenta do Andaluzyi, ale nawet doniesienie, że Kadyx, po oddaleniu się jenerała Caratala ogłosił pronuncyamiento, i że w skutku tego rejent razem z van Halenem, którego w okolicy Olivenca spotkał, przeszedł przez granicę portugalską. Jednakże z niezmienionego kursu papierów można wnosić, że téj pogłosce nie wierzono. Równie nie potwierdzoną jest pogłoska, podług któréj Narvaez zamiast ścigać za jenerałami Seoane i Zurbano, zatrzymał się w Guadarrama o 8 godzin od Madrytu, straciwszy przez odstępstwo około 1,200 żołnierzy.

Paryż 22 Lipca. Journal des Débats zawiera dziś następujący artykuł.

»Rozwiązanie spraw hiszpańskich zdaje się przybliżać wielkim krokiem; jednakże przybycie Narvaeza pod mury madrytu i jego połączenie się z Aspirozem nie zdaje się być rozstrzygającym faktem, ponieważ w trzy dni po wezwaniu otrzymanem od tych dwóch jenerałów, władze madryckie podwoiły swoje wysilenia w celu oparcia się, i zgromadziły wszelkie środki obrony. Mur otaczający wzmacniają, wznoszą barykady przed bramami, i w miejscach odkrytych na wzgórzach stawiają baterye. Kilkuset robotników było już użytemi do tych prac od dnia 14 b. m. Cała milicya stoi pod bronią. Większa część sklepów jest zamkniętą, prace przemysłowe są przerwane, i interesa zupełnie ustały. Trudno jest ocenić ile jest prawdy lub sztuki, w tych oznakach entuzjazmu dla sprawy rejenta. Nikt nie śmie odezwać się z jakąkolwiek powątpiewającą uwagą; zatrwożenie objawia się szczególnie w pośród środków obrony jakie rząd przedsiębierze; szpiegi i bandy policyjne wszędzie się włóczą, niewiadomo dla czego szare kapelusze, paltoty obwisłe i wąsy, stały się znakami proskrypcyi; płatni ajenci rzucają się na ludzi noszących je, obcinają im wąsy i odbierają wspomnione ubrania. Milicya Madrytu zupełnie ujarzmiona przez swoich dowódców, przez część oficerów i przez ludzi podejrzanéj powierzchowności, których wprowadzono w jéj szeregi, okazuje najszczerszą przychylność dla rejenta. Pan Mendizabal powziął myśl wprowadzenia do Madrytu milicyi sąsiednich wiosek. Ta część milicyi jest najbardzéj exaltowaną; wmówiono w nią, że naczelnicy powstania, chcą przywrócić rzeczy do stanu w jakim były za Ferdynanda VII. z dziesięcinami, prawami dziedziców i mnichami. Pan Mendizabal jest duszą tego wszystkiego co się dzieje w Madrycie.

W dniu 18 wieczorem, Seoane przybył do Alcala de Hennares, o sześć mil od Madrytu. Wieczorem tego dnia czynny i niezmordowany Narvaez, zgromadził cały swój korpus z Torrejon do Adros, wioski na pół dnia drogi między Alcala i Madrytem.

Aspiroz powrócił pospiesznie z Aranjuez, aby swoje siły z jego korpusem połączyć. Obaj mogą zostać zamkniętemi i ściśnionemi między Madrytem i jenerałami przybywającemi z Saragossy. Położenie to byłoby krytycznem dla jenerałów powstania, ale ponieważ mogli je przewidzieć, potrafią zapewnie i odwrócić je. Z drugiej strony Seoane i Zurbano mają za sobą i zboku znaczny korpus pod rozkazami jenerała Serrano, który może wpaść na nich w chwili, kiedy oni uderzą na Narvaeza. Jeśli ten korpus przybędzie w porę, Seoane będzie mocno skompromitowanym. Zamierzał on wziąść Narvaeza między dwa ognie, a tymczasem może sam popaść w te sieci.

W innem miejscu dziennik ten mówi: »Walka zdaje się przedłużać i wikłać, między rejentem hiszpańskim i wielkiem powstaniem, które

postanowiło jego upadek. W chwili kiedy rozwiązanie zdawało się tak bliskiem, zaczyna się gra na nowo, w pośród okoliczności które mogą zostawić niejaki promień nadziei dla przyjaciół Espartera, pomimo niekorzyści jego położenia.

Espartero nieustępnje, nie układa się. Trzymać się będzie do ostatniéj chwili, nie przestaje on oświadczać to głośno, i to właśnie utrzymuje przy jego boku licznych stronników. W czasie wojny karlistoskiéj był on ciągle Fabiuszem zwlóczącym, i teraz czeka sposobności, nie atakuje on nigdy, jeśli nie ma sił niezmiernie przewyższających. Z takim systemem działa on zawsze na pewno; ale ta roztropność czyni go niezdolnym do przedsięwzięcia pierwszego kroku, w poruszeniu śmiałem i decydującém. Osobiste jego męstwo nie ulega wątpliwości, ale zbywa mu na téj odwadze moralnéj, która umie narazić się na wielkie niebezpieczeństwo, aby odnieść wielką korzyść.

Dla tego zabawiwszy w Albacete w zupełnéj bezczynności od 25 Czerwca do 8 Lipca, na połowie drogi z Madrytu do Walencyi; nie działając nic na siebie, nie łącząc swoich operacyi z działaniami jenerałów Andaluzyi, straciwszy kilkanaście dni bardzo kosztownych w takim stanie rzeczy, i dozwoliwszy odstępstwu rozszerzać się do okoła i po za sobą aż do Sevilli, teraz ucieka się do nowego planu kampanii, która jak się zdaje może mu zapewnić zaszczytny odwrot w miejsce walki na którą poprzednio zdawał się być skazanym.

Wypadki tak szybko rozwijają się w Hiszpanii, że skoro tylko *Messager* nie ogłosi wieczorem depeszy telegraficznych, między publicznością giełdową powstają najrozmaitsze pogłoski, w przedmiocie Hiszpanii. Jedni nie pojmują dla czego jenerał Aspiroz stoi bezczynnie pod Madrytem, i mniemają, że rząd nasz otrzymał wiadomość że pierwsze usiłowanie tego jenerała w celu opanowania stolicy, było bezowocne. *Times* utrzymuje, że Espartero zamiast jak głoszono cofnąć się do Kadyxu, niespodzianie przybędzie pod Madryt, że jego podróż do Andaluzyi jest tylko chytrym podstępem wojennym. Są to wszystko przypuszczenia półpolityków, którzy powierzchownie tylko uważają postęp powstania. Jeśli Aspiroz wstrzymuje się od rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich przeciw Madrytowi, należy przypisać to téj okoliczności, że królowa Izabella znajduje się w stolicy, i że jenerał krystynoski, jakim jest Aspiroz, w ostatnim chyba przypadku może posunąć się do bombardowania stolicy swojéj monarchini. Najwięcéj zależeć może jenerałowi Aspiroz na rozsiewaniu ile możności między ludnością Madrytu wiadomości o nagłym odjeździe Espartera do Kadyxu. Dotychczas Mendizabal ciągle utrzymywał w dziennikach esparteroskich, że pogłoska jakoby Espartero udał się do Andaluzyi jest potwarzą; owszem że on zbiera siły wojskowe w Albacete, aby niemi odeprzeć powstańców od Madrytu, jak udało mu się w roku 1837 przez nagłe zjawienie się odpędzić armię don Carlosa od murów stolicy. Telegraf zbił już twierdzenia Mendizabala, bo dowiadujemy się, że rejent znajduje się obecnie w Carmoa, niedaleko od Sevilli. Więcéj nie potrzeba, aby okazać, że on dalekim jest od spieszenia w pomoc zagrożonéj stolicy. Ponieważ ostatnie wiadomości wprost z Madrytu dochodzą tylko do dnia 12 b. m. przeto przy odejściu ich nie wiedziano tam istotnie z pewnością, ze rejent spieszy do Kadyxu. Ale niech tylko taka pewność rozejdzie się między ludnością Madrytu, a zobaczymy czy milicya narodowa sama nie otworzy bram jenerałowi Aspiroz. Na to właśnie liczy Aspiroz i dla tego poprzestaje na uważaniu miasta, zamiast uderzyć na nie.

Pan Guizot na wczorajszém posiedzeniu izby parów, stanowczo zaprzeczył wielostronnym twierdzeniom jakoby rząd francuzki dopomagał teraźniejszemu powstaniu w Hiszpanii. Ponieważ pogłoski w tym duchu, najprzód przez dzienniki angielskie, były w obieg puszczone, przeto nasz minister spraw zagranicznych wystąpił przeciw nim, z wybornym *Argumentum ad hominem.* Kiedy za rządów gabinetu 1. Marca Ludwik Napoleon odważył się na wylądowanie w Boulogne, nie przyszło na myśl gabinetowi francuzkiemu, uczynić dworowi St. James, pod którego okiem ten spisek był uknowany, zarzut jakoby on dopomagał planom xięcia, chociaż byłoby więcéj do tego powodów, niż przy teraźniejszym mniemanym udziale Francyi w ostatniem powstaniu w Hiszpanii. Albowiem Ludwik Napoleon statkiem angielskim przybył do brzegów Francyi, broń którą on i jego towarzysze mieli z sobą, była dostarczoną przez fabryki angielskie i t. d. Możnaż co podobnego zarzucić naszemu rządowi względem Hiszpanii? Całe oskarżenie przedstawione przeciw niemu, ogranicza się na mniemanym wydaniu paszportów jenerałom krystynoskim. Pan Guizot wczoraj głośno oświadczył, że rząd francuzki takich paszportów nie wydał. W istocie wiadomem jest, że jenerał Narvaez niedawno jeszcze został przez prefekta oddalony z Perpignan, kiedy tamtejszy konsul hiszpański obawiał się, że Narvaez chce przejść przez grani-

cę. Jenerał Concha który także miał otrzymać paszport francuzki, nie był nawet na ziemi francuzkiéj, ponieważ od przeszłéj zimy mieszkał w Florencyi, i przez Livorno popłynął do Port-Vendres. Jenerał O'Donnel którego tutejsi korrespondenci obcych dzienników dawno już wyprawili do Hiszpanii, do téj chwili znajduje się jeszcze we Francyi.

Ale przypuściwszy nawet, że nasz rząd, który nie ma wcale prawa zabraniać wychodźcom hiszpańskim powrotu do ich ojczyzny, udzielił paszporta wspomnionym jenerałom krystynoskim czyliż to może faktycznie dowieść, że ostatnie powstanie jest jego dziełem?

Londyn 20 Lipca.

Rozprawy parlamentowe wczorajszego wieczora mało przedstawiają interesu, bo w obu izbach wyłącznie prawie zajmowano się szczegółowemi roztrząsaniami w komitecie, dawniéj już pod względem zasady roztrząsanych bilów. W izbie wyższéj bil lorda Brougham w przedmiocie handlu niewolników został po trzeci raz odczytany i prowadzono daléj rozprawy nad bilem lorda Campbell o paszkwilach. W izbie niższéj cały wieczór zajęły rozprawy nad bilem irlandzkim w przedmiocie broni, z którym posunięto się aż do 54 klauzuli.

Deputacya posiadaczy hut żelaznych w Sud-Staffordshire, podała onegdaj pierwszemu ministrowi memoriał względem nędzy panującéj w tych okręgach skutkiem przyciśnionego handlu żelaznego, i prosiła o środki ulepszenia tamtejszego stanu. Sir Robert Peel przyrzekł zwrócić na to uwagę rządu, ale sądził że środki jakie rząd ma w swoich rękach, nie będą mogły spowodować bezpośredniego polepszenia tego stanu. Jak dawniéj już donieśliśmy, przyczyną tamtéjszéj nędzy jest przenosząca potrzebę produkcya żelaza, która nadzwyczajniéj zbytecznie rozszerzyła się skutkiem założenia licznych, teraz już pokończonych kolei żelaznych.

Bil przez który wszelkie małżeństwa w Irlandyi, błogosławione przez duchownych prezbyterańskich i innych desydenckich, zostały zatwierdzone, jest już zamieniony w prawo. Tem wprawdzie zapobieżono strasznym skutkom, jakie niekiedy pochodziły z dotknięcia roztrzygnień sądowych. Ale jeśli na tegorocznych posiedzeniach nie zostanie przeprowadzonym środek, któryby prawo o małżeństwach w Irlandyi postawił na téj saméj stopie, na któréj stoi w Anglii, i uwolnił tym sposobem sektarzy, od dotychczasowéj potrzeby wzywania duchownych angielskich do błogosławienia ich małżeństw; można spodziewać się między niemi wzburzenia jeszcze w téj zimie, które w obecnem położeniu rzeczy mogłoby być bardzo niebezpiecznem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia do 6 dnia 7 Sierpnia

Chomicki Felix, Chomicka Tekla, Frelich Jan ob., Sławikowski Antoni, Kargga Adam ob., Chruszczelew Natalia, König Jan ob., Szczepanowska Marcella ob., Dobrzańska Emilia ob., Zakrzewski Władysław ob., Koszulski Hipolit ob., Wisniewski Hieronim, Bobrowńicki Antoni ob., Wojciechowski Kazimierz ob. Grabiański Tomasz ob., Gorzeńska Antonina ob., Moraczewski Bibianna ob., Markiewicz Helena, Lewicki Antoni ob., Przybylski Kajetan ob., Berski Wiktor ob., Domańska Antonina ob., Renchen Alojzy, Kulczycki Tomasz ob., Dobrzański Józef ob., Pfauner Franciszek, z Polski; — Fischer Karol, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Szlaska Ewelina ob., Leschko Wojciech, Wroński Stanisław ob., Rose Jan, Jakubowski Adam, Dronikowski Mikołaj ob., Borkowski Tomasz ob., do Polski; — Wernich Wilchelm, Sławikowski Antoni, do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 2561.

DYREKCYA GŁOWNA

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Powodowana wniesionemi żądaniami, o wystawienie i wydanie duplikatów, w miejsce skradzionych lub zniszczonych, następujących listów zastawnych mianowicie:

Pierwszego Okresu.

Lit. *D.* Nr. 69,552 na złp. 600 z 13 kuponami.

Drugiego Okresu.

Lit. *A.* N. 227100 na 20.000 z 10 kuponami Lit. *C.* Nr. 293.687 na złp. 1000 z 9 kuponami Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, w wykonaniu art. 124 prawa z dnia 1 (13) Czerwca 1825 r. wzywa wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i kuponów, i tych którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych nie zawodnie zgłosili się, w przeciwnym razie rzeczone listy zastawne z kuponami i kupony umorzone i za nie mające żadnéj wartości ogłoszone, zaś w miejsce ich duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

W Warszawie dnia 19 (31) Marca 1843 r.

Prezes

Morawski.

(4..) Pisarz *Drewnoski.*